Nr. 63. Dnia 3 marca. Sobota. Dnia 20 lutego (3 marca) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Kunegundy Cesarz.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 0 w.	Środa: Tomasza z Akwinu.
Niedziela: Kazimierza Król.	Zachód „ „ 5 „ 37.	Zachód „ „ 9 „ 20 r.	Czwartek: Jana Bożego.
Poniedziałek: Teofila Biskupa.	Długość dnia godzin 10 „ 48.	Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 1.	Piątek: Franciszki Wdowy.
Wtorek: Wiktora i Wiktoryna.	Przybyło „ „ 3 „ 10.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Sobota: 40 Męczenników.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomiły, jutro Kazimierza św.

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8 wieczorem.)

Koncerta: Koncert „Lutni". (Sale redutowe—8 wieczorem.)—Wieczór deklamacyjno-muzyczny dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin, i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Napój miłosny" (występ gościnny panny Elly Russel) i „Divertissement", jutro „Lisetta czyli córka źle strzeżona";—Rozmaitości: dziś „Państwo Wackowie", jutro „Syn Giboyera"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Córka pani Angôt", jutro „Księżna Rinaldini" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1270 kop. 48. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w departamencie podatków niestałych podniesioną została kwestja ścisłego oznaczenia, ile właśnie gruntów należy do każdej fabryki, gorzelni itd. Środek ten okazał się potrzebnym dlatego, iż w razie konieczności sprzedania zastawionego za akcyzę majątku, wynikają nieraz nieporozumienia, czy sprzedaży ulega sama tylko fabryka, czy cały majątek właściciela.

= W ministerjum komunikacyj, przy udziale przedstawicieli niektórych kolei żelaznych, roztrząsaną jest obecnie kwestja uregulowania taryf na opłaty, pobierane przez ajentury kolejowe na stacjach krańcowych za ułatwianie formalności celnych, akcyzowych, weterynaryjnych i t. p. przy ekspedjowaniu towarów.

= Do ustawy nadawczej kolei nadwiślańskiej wprowadzone zostały nowe paragrafy. Towarzystwo kolei wnosić będzie do skarbu państwa a) sumę na utrzymanie 2-ch dyrektorów, wyznaczonych przez ministerjum komunikacyj i finansów; b) sumę na utrzymanie inspekcji rządowej i zarządu żandarmsko-policyjnego; oraz c) po 15 rs. rocznie od każdej wiorsty długości na szkołę techniczną. Zarząd kolei składać się ma z 4-ch dyrektorów zarządu, mianowanych przez Towarzystwo kolei i 2-ch ze strony rządu, z pensją po 5,000 rs. rocznie; ci ostatni będą mieli głos doradczy. Tylko te uchwały posiedzeń zarządu uważane będą za prawne, w których zasiadać będzie jeden dyrektor rządowy i trzech ze strony zarządu kolei, wszelkie zaś asygnacje na wypłatę sum z kas rządowych lub prywatnych, deponowanych przez Towarzystwo kolei nadwiślańskiej, podpisywane być mają przez trzech dyrektorów zarządu i jednego ze strony rządu. Dyrektorowie rządowi mogą protestować przeciwko uchwałom lub rozporządzeniom zarządu. Uchwały zaprotestowane mogą być wprowadzone w czyn tylko za oddzielną decyzją ministerjum finansów lub komunikacyj.

= Zbiorowe podanie urzędników kolei wiedeńskiej, wniesione w kwestji udzielania z funduszów kasy zjednoczenia pożyczek procentowych do wysokości półrocznej pensji stowarzyszonych, nie uzyskało przychylnej opinji władzy.

= Na kolei petersburskiej niezadługo wybudowaną ma być kilkuwiorstowa odnoga, łącząca plant kolei z fabryką tkacką w Markach.

= Na mocy opinji komitetu ministrów z d. 27-go grudnia r. z., dozwolono wykupywać dokumenta na prawo prowadzenia handlu tym tylko izraelitom poddanym zagranicznym, którzy w roku ubiegłym posiadali świadectwa kupców 1-ej gildji. Odbywające się obecnie rewizje dokumentów handlowych stwierdziły, iż wielu kupców izraelitów obcych poddanych, posiadających w roku ubiegłym świadectwa 2-ej gildji, wykupiło w r. b. patenta 1-ej gildji. Zauważono przytem, iż tego rodzaju wypadki zdarzały się niejednokrotnie w Warszawie, przyczem izraelici cudzoziemcy wykupywali świadectwa gildyjne w miastach prowincjonalnych, gdzie władze skarbowe wydają dokumenta handlowe z większą łatwością, aniżeli w Warszawie. Opracowany też został we właściwych sferach urzędowych odpowiedni memorjał do władz naczelnych, z prośbą o rozstrzygnięcie kwestji legalnego prowadzenia handlu przez pomienioną kategorję cudzoziemców.

= Często się zdarza, iż obywatele naszego miasta, podzieliwszy dowolnie swe posesje na takie części, których długość frontu lub wielkość podwórza nie trzyma wymaganych ustawą budowlaną minimalnych rozmiarów, sprzedają takie części osobno, poczem nowi właściciele dla uregulowania tytułu własności i założenia oddzielnej księgi hypotecznej starają się o uzyskanie osobnego numeru hypotecznego dla części nabytej, która podług prawa nie może stanowić samodzielnej posesji miejskiej. Władza zatem zmuszoną jest podobnym prośbom odmawiać. W takiem właśnie położeniu znalazł się obecnie nowonabywca 1,074 łok. kw. gruntu z posesji nr. 5,036 położonej przy zbiegu ulic Wilczej i Koszykowej, któremu dla wyżej wspomnianych powodów magistrat odmówił wyznaczenia oddzielnego numeru hypotecznego dla nabytej posesji.

= Zarząd miejski, spostrzegłszy, iż na oczyszczanie miasta wydatkowano już dotąd przeszło 30,000 rs. (nie licząc wynagrodzenia entreprenera) i że na ten cel potrzeba będzie jeszcze użyć znacznego funduszu, zwłaszcza z nastaniem cieplejszej

---

14)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Grześ zawachał się, postąpił naprzód i cofnął, opierając się o płot. Dziewczyna stała w miejscu.

— Hanuś—odezwał się, przyzywając ją ręką.

Zbliżyła się parę kroków.

— Chodźże bliżej. Boisz się mnie?

— A czego?—odpowiedziała.

— Wczoraj jeszcze przysięgałaś, że mnie ino jednego miłujesz.

— Prawda—szepnęła—lecz kiej ojcowie pomstują, a ty się boisz...

— Nie boję się!—zawołał. Jednym susem przyskoczył do dziewczyny, porwał ją na ręce i uciekać zaczął.

Kumcia wyskoczyła z izby. Bała się krzyczeć, gotowa do obrony. Lecz Hanuś nadto była silna i odważna, aby sobie nie poradzić. Oparła się o jego ramiona całą siłą rąk. Palce mu się rozplotły, dziewczyna zsunęła się na ziemię, ciężko robiąc piersiami.

— Gdzieżeś ty mnie chciał zanieść, do chaty tatusiów?—odezwała się po chwili.

Kumcia wbiegła napowrót do izby i, ukryta w cieniu, patrząc, szeptała:

— Walna dziewczyna, ma rozum, a mocna! Jabym mu się nie obroniła.

— Słuchaj Hanuś—rzekł chłopak cicho, nabierając w płuca powietrza—Ja cię muszę mieć.

— A któż ci broni?—odparła z uśmiechem, wyginając się zalotnie.

— Ty—szepnął.

— Nie, to ty. Przyjdź jutro z wódką, nie będę się chowała za piec, bo i pieca w chacie nie ma.

— A to ultaj dziewczyna! — szepnęła kumcia.

— Słuchaj!... jeżeli mnie będziesz odpychać, to ciebie i siebie zabiję.

— Powiedz to tatusiom.

Chłopak się rzucił na nią, lecz dziewczyna wyślizgnęła mu się z rąk, przebiegła za płot, zawarła wrotka i stanęła.

— Ej, Grześ, głupiś ty, kiej se myślisz, że mnie siłą zmożesz i wskórasz.

Chłopak oparł się łokciami o płot, i patrzał na dziewczynę żarłocznie.

— Czy ty se myślisz, że ja cię chcę oszukać—odezwał się.

— A ino—myślę. I jak Bóg na niebie, nie dokażesz tego.

— Hanuś—jęknął żałośliwie—na gody musisz być moją, tylo wyjdź na chwilkę.

— Na gody będą gody! a teraz bądź zdrów.

— Idźcie spać, dzieci—odezwała się kumcia, stając w oknie.

— Spać! spać!—powtórzyła Hanuś—Tyś bogacz, możesz leżeć i do południa, ale my, chudziaki, o świtaniu na zarobek.

— A zajrzyj przecie—dodała kumcia.

— Zobaczycie wy mnie—mruczał chłopak—będę ja latał, abyście sobie ze mnie podrwiwały. Czekaj!

Krew się w nim burzyła. Szedł szybko, a przed oczami jego biegła w białej koszuli i jasnej spódniczce Hanuś, uśmiechała się filuternie i przeginała rozkosznie.

— Chłopak radby cię zjeść—przemówiła kumcia w izbie.

— I cóż mi z tego?

— Ino się trzymaj. A co go spotkasz, wyszczerzaj do niego zęby, ślepiami zawracaj, śmiej się i ciągnij za sobą, póki przed ołtarz nie zaciągniesz. Uczyć cię rozumu nie trzeba, masz ty go więcej odemnie.

Mówiąc to, głaskała pieszczotliwie dziewczynę po twarzy.

— A cóż myślicie, będzie co z tego?

— Musi być, byle chłopak rozgorzał.

— Do gorzenia daleko. Prędzej podobny on do swego tatusia i do swej matusi, radby wyjeść z garnka kapustę, a potem go rzucić.

Poszła do komory, padła na łóżko i zasnęła.

— Jeżeli ty taki łajdak, jak twój ojciec—myślała kumcia—to my i na ciebie znajdziemy sposób.... Lecz jaki?... traciła głowę.

— Ciężko sierocie bez kawałka roli, choćby ci była piękna jak obraz, a dobra jak święta.

Stanęła w oknie smutna i bezradna. Gwiazdy wyiskrzone bez mrugnięcia patrzały na nią; ciemno granatowe niebo przytłaczało ją swoją wielkością i ciszą, przerywaną brzęczeniem chrabąszczy i zdaleka od strony lasów i moczarów przeciągłym jękiem sowy. Bezładne myśli jedne na drugie tłoczyły się, spychając je w przepaść wieczności.

— Ciężko sierocie—powtórzyła—Nikt się nad tobą nie ulituje, nikt. Ludzie się odwracają, a wtedy i Pan Bóg zapomina.

Pocichu potarła patyczek, ogień zaświecił. Spojrzała na dziewczynę. Na łóżku leżała Hanuś, oddychała głęboko, piersi jej wznosiły się, podnosząc białą koszulę, usta, do połowy otwarte, ukazywały dwa szeregi zębów.... Zdawało się kumci, że się uśmiecha przez sen, pogłaskała ją pieszczotliwie po twarzy, szepcząc:

— Śliczności! śliczności! samo zdrowie. Tybyś królewicza zbuntowała, gdybyś ino zechciała, a cóż dopiero wójtowego syna!...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

pory i odwilży, przyszedł do przekonania, iż dzisiejszy system wywózki śniegu i lodu należy zreformować, przy zastosowaniu możliwych oszczędności. Z uwagi więc, że przy trwających mrozach doszczętne wywożenie lodu ze wszystkich ulic nie jest niezbędnem, postanowiono nadal, ażeby, dopóki będą trwały mrozy, wywożony był tylko lód w wyrąbywany z rynsztoków, a nadto, ażeby w cieplejszej porze nie wyrąbywać lodu ze wszystkich ulic odrazu, lecz częściowo, poczynając od ulic ważniejszych pod względem komunikacji.

— *Warsz. dniew.* donosi, iż projekt wybudowania nowej miejskiej bydłobójni między obozem powązkowskim a stacją kolei nadwiślańskiej, w miejscowości, należącej do zarządu wojskowego, będzie wkrótce rozpoznawany przez specjalną komisję, ustanowioną przy sztabie warszawskiego okręgu wojennego.

— Emfiteutyczny właściciel posesji nr. 194A wykupił obecnie ciążący na niej czynsz wieczysty i tym sposobem pozyskał prawo własności dziedzicznej.

— Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Ancyferow, wyjechał na dłuższy czas za granicę.

— Nauczyciel I go gimnazjum żeńskiego, p. Kriwaksow, mianowany został pełniącym obowiązki inspektora oddziałów równoległych warszawskiej szkoły realnej.

— Wydawnictwo.

Z powodu artykułu, pomieszczonego w jednym z numerów *Kłosów* przez p. Starożyka o pomniku dla Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, p. Ludwik Jenike daje nam wyjaśnienie we wczorajszym numerze *Kłosów*.

Dzięki poparciu JE. ks. arcybiskupa Popiela suma rs. 1,215, potrzebna na budowę pomnika, zebrana już w całości została.

Pomnik ma stanowczo stanąć w kościele popijarskim.

Jeżeli warunki klimatyczne pozwolą, w d. 2-im kwietnia, jako w 248-mą rocznicę śmierci poety, pomnik dla Sarbiewskiego będzie poświęcony i odsłonięty, zwłaszcza iż wszystkie części z bronzu i marmuru są całkiem gotowe.

W końcu p. Jenike dodaje, „że grono specjalistów w inny jeszcze sposób zamierza uczcić pamięć Sarbiewskiego. Na r. 1895-ty, a więc w trzechsetną rocznicę śmierci poety, ma być przygotowane zupełne wydawnictwo dzieł jego, opatrzone komentarzami i wyczerpującym życiorysem."

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiejszy koncert „Lutni" odbędzie się ze współudziałem p. Zofji Pilcówny i p. Marji Wąsowskiej.

W pierwszej części koncertu „Lutnia" wykona „Pieśń turecką" Mendelsohna, „Tęsknotę" J. Dowlanda i „Gagliardę" Haslera, p. Pilcówna odśpiewa Arję Paladhile'a, zaś p. Wąsowska odegra 6-tą rapsodję Liszta.

Drugą część rozpocznie „Polonez" Noskowskiego, „Co wieczór" Danysza i „Chór myśliwych" Hertza, wykonane przez „Lutnię", która odśpiewa na zakończenie melodje ludowe „Jedna góra ta wysoka" i polonez z XVIII-go w.

Poprzedzającemi numerami programu będzie śpiew panny Pilcówny (dwie pieśni Pankiewicza) i odegrany przez p. Wąsowską Nocturn cis-moll Chopina, „Intermezzo polacca" Paderewskiego i „Zaproszenie do tańca" Weber-Tausiga.

Program interesujący i mający szanse powodzenia.

— Z wystawy muzycznej.

Wystawa muzyczna obiecuje nie małe przynieść dochody.

Wczorajszy, czwarty dzień od czasu otwarcia, najpomyślniejszy był dla kasy, co dobrze wróży o dalszych losach wystawy.

Produkcje artystów są również niemałą przynętą dla publiczności.

Wczoraj popisywała się grą na cytrze panna Kruzińska, dzisiaj zaś od godziny 1-ej z południa śpiewać będzie panna Józefina Kurtzówna, która tak pochlebnie dała się poznać ubiegłej środy w koncercie Towarzystwa muzycznego.

Utalentowanej amatorce towarzyszyć będą w wykonaniu kilku numerów pp. Pistor (harfa) i Jakowski (skrzypce), artyści orkiestry teatru Wielkiego.

Zakład Karolego i Puscha wykończył już zdjęcia w dwóch zmniejszonych formatach wielkiej grupy „Kompozytorów polskich".

Zdjęcia te, gustownie wykończone, znajdują się już wystawie.

Sprzedażą katalogów i fotografij zajmą się w dniu dzisiejszym, od godziny 10-ej do 1-ej i pół, panny Eugenja i Paulina Quatriniówny, a od godziny 1-ej i pół do 5-ej panie: Wanda Manowska i Michalina Święcka.

Dożurować będą w godzinach przedpołudniowych pp. Quatrini i Rzecznik, w popołudniowych zaś pp. Grzywiński i Nowicki.

— Zabawa na lodzie.

Jak wiadomo, Towarzystwo wioślarskie ma szczęśliwą rękę, a wszystkie zabawy, przez komitet urządzane, cieszą się, zasłużonem bezwątpienia, powodzeniem.

Dlaczegóżby i wczorajsza zabawa na lodzie udać się nie miała, zwłaszcza, iż mróz zwolniał, powierzchnię sadzawki w ogrodzie Saskim doprowadzono do idealnej gładkości, a dobór łyżwiarzy i łyżwiarek usposabiał do popisywania się zręcznością lub... niezręcznością.

Ślizgano się więc zawzięcie, a p. Kr., jak zwykle, dokonywał cudów.

Zbytecznem byłoby dodawać, iż ognie bengalskie, fajerwerki, lampjony i inne cuda z tysiąca i jednej nocy budziły podziw tak licznie zebranej publiczności płatnej, jak niezliczonej galerji bezpłatnej.

— Posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi zakomunikowano pocieszającą wiadomość, iż p. Fałat, artysta-malarz, ofiarował na rzecz Towarzystwa znaczny zapas przedmiotów, z Japonji przywiezionych.

Celem najlepszego wyzyskania tej ofiary postanowiono urządzić rodzaj wyprzedaży w jednym z próżnych sklepów przy ulicy hr. Berga, a dla powiększenia spodziewanego dochodu zdecydowano się uprosić przedewszystkiem panie protektorki, a następnie wszystkie osoby, sympatyzujące z tą instytucją, jak również i właścicieli sklepów galanteryjnych i innych o łaskawe ofiarowanie t. zw. fantów, t. j. przedmiotów nie bardzo wysokiej wartości, któreby jednocześnie z ofiarowanemi przez p. Fałata sprzedawane były.

Ceny będą bardzo niskie, a na każdym przedmiocie przytwierdzoną zostanie kartka z ceną sprzedażną.

Sprzedażą zajmować się będą panie protektorki, które kolejno po dwie lub trzy godziny w sklepie zasiadać będą.

Wyprzedaż odbywać się ma przez dni cztery, począwszy od d. 22-go marca r. b., od godz. 12-ej w południe do 8-ej wieczorem.

Wszystkie ofiary nadsyłać należy do pani Julji Górskiej, ul. Mazowiecka nr. 4-ty, przed godziną 10-tą rano.

Wobec ogromnej sympatji, jaką się cieszy pomienione Towarzystwo, wątpić nie należy, iż ofiary obficie popłyną i że sprzedaż pójdzie najpomyślniej.

Publiczność nasza wie dobrze, że świętym jest jej obowiązkiem opiekować się biednemi istotami, które bez jej troskliwej pieczołowitości na niechybną zagładę byłyby skazane.

Przeszło 100 takich biednych sierot niemowląt żyje i rośnie kosztem i staraniem tej chwalebnej instytucji filantropijnej, a liczba ta powiększa się w sposób przerażający, fundusze szybko się wyczerpują i trzeba myśleć coraz o nowych źródłach dochodu.

Zarząd Towarzystwa w chwalebny sposób obowiązek swój spełnia, ale w usiłowaniach swoich potrzebuje poparcia moralnego i materjalnego społeczeństwa, które go dotąd nie zawiodło i, jesteśmy pewni, nigdy nie zawiedzie.

— Z wystawy tkackiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie członków komitetu wystawy tkackiej pod przewodnictwem p. Mieczysława Epsteina.

Celem zebrania było przejrzenie opinji ekspertów, którzy swoją czynność już ukończyli.

Według przyjętego na pierwszej sesji porządku rozpoznawano ekspertyzę, jak następuje: 1) maszyny i siatki metalowe; 2) sukna i korty; 3) kaszmiry, flanele, kamgarny, plusze, dywany i wyroby pończosznicze; 4) wyroby lniane i konopne; 5) jedwabie, pasmanterje, hafty i koronki; 6) wyroby bawełniane; 7) pościel, gorsety i krawaty; 8) przetwory chemiczne, i 9) wyroby włościańskie.

Eksperci każdego działu segregowali okazy podług stopni, które mają posłużyć do kwalifikacyj nagród.

Komitet wystawy, przejrzawszy szczegółowo opinje ekspertów, polecił dyrektorowi Muzeum, prof. Jerzemu Aleksandrowiczowi, opracować i wymotywować odpowiednie wnioski.

Dopiero po dopełnieniu powyższej czynności komitet ułoży listę kwalifikacyjną.

Ostateczne przyznanie nagród zależne jest, według regulaminu wystaw muzealnych, od komitetu Muzeum.

Zebranie członków tegoż komitetu odbędzie się za dni kilka i w połowie przyszłego tygodnia nastąpi ogłoszenie nagród.

Według zasięgniętych informacyj, nagród tych ma być pokaźna liczba i każdy z wystawców, w miarę położonych zasług w produkcji tkackiej, otrzyma pewne odznaczenie.

Ponieważ salony wystawy z każdym dniem coraz liczniej są zwiedzane, postanowiono odłożyć termin zamknięcia wystawy do świąt Wielkanocnych, zwłaszcza, iż w połowie b. m. spodziewany jest zjazd kupców i ajentów z Cesarstwa, zwykle o tej porze czyniących zakupy w fabrykach tkackich w Łodzi, Zgierzu, Ozorkowie i t. p.

Niewątpliwie kupcy ci zechcą obejrzeć wystawę i po obejrzeniu okazów mogą tu na miejscu zawrzeć żądane tranzakcje.

Nadto na wczorajszej sesji zapadła uchwała, aby obniżyć ceny biletów dla robotników i w ogóle osób, pracujących w zakładach fabrycznych i przemysłowych.

Podobneż ułatwienia czynione są dla młodzieży rozmaitych zakładów naukowych.

Ruch handlowy na wystawie najsilniej objawia się w dziale wyrobów włościańskich, gdzie prawie wszystkie okazy zostały już rozkupione, oraz poczyniono mnóstwo obstalunków.

Wczoraj w porze wieczornej zwiedziło salony wystawy kilkaset osób, przysłuchując się koncertowi orkiestry p. Sonenfelda, która gra teraz codziennie od godz. 6-ej po południu do 10-ej wieczorem.

— Zbytek.

W pracowni jednego z jubilerów okazywano nam dwa tuziny biletów wizytowych, zamówionych przez p. G., obywatela ziemskiego, dla swojej narzeczonej.

Na cienkich srebrnych blaszkach znajduje się imię i nazwisko właścicielki, otoczone rytowanemi ornamentacjami.

Tak nazwisko, jak i ozdoby, są wyzłacane galwanicznie.

Drobny ten figiel kosztuje nabywcę 120 rs.

Jak na dzisiejsze ciężkie czasy jest to wydatek dość znaczny i chyba... nieprodukcyjny.

— Doraźna kara.

W dniu onegdajszym jeden z lowelasów, lubiący się przechwalać w dość cyniczny sposób swemi tryumfami nawet w miejscach publicznych, jak np. w restauracjach, otrzymał taką nauczkę, iż zapewne na długo wyrzecze się nowych prób w tym kierunku.

Pan X. od kilku tygodni polował na upatrzoną zwierzynę w postaci młodego dziewczęcia, pracującego w jednym z magazynów na Niecałej.

Zwykle, gdy szwaczka o zmroku z pracowni wychodziła, lowelas czatował na nią i odprowadzając, prawił banalne komplimenta oraz kusił rozmaitemi obietnicami.

Uczciwa dziewczyna puszczała te zaczepki mimo uszu, lecz onegdaj miarka się przebrała.

Kiedy skręcono z Bednarskiej na Dobrą, p. X. ujął gwałtownie szwaczkę za rękę, domagając się, aby zwiedziła jego kawalerskie mieszkanie.

Na krzyk napastowanej zjawiła się pomoc w postaci pewnego czeladnika kowalskiego, który bez namysłu rzucił się na lowelasa.

Otrzymał on porządną porcję kijów i z trudnością, bez kapelusza, porzuconego gdzieś na śniegu, w mocno sfatygowanej odzieży, dostał się do sanek.

Obrońca szwaczki obiecał lowelasowi przy ponownem spotkaniu sprawić nową łaźnię.

— Sprzeniewierzenie.

W tych dniach 18-letni pracownik kantoru p. Dawidsona przy ulicy Mazowieckiej, Maksymiljan Glass, po zainkasowaniu 600 rubli na rachunek pryncypała, zbiegł.

Jak dotąd, pomimo energicznych poszukiwań zbiega nie odnaleziono.

— Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym przy ul. Koziej pod nrem 21-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia z oznakami gwałtownej śmierci.

Przeciw Julji B., podejrzanej o dzieciobójstwo, śledztwo rozwinięto.

— Poparzenie.

W dniu wczorajszym przy ul. Fabrycznej pod nrem 3-im, w fabryce Rudzkiego, Jan Rosłowski przy odlewaniu żelaza uległ ciężkim poparzeniom obu nóg.

Rosłowskiego po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do mieszkania pod nr. 21-szy przy ul. Górnej.

+ Władze odnośne przedsięwzięły energiczne środki w celu natychmiastowego usuwania zatorów, formujących się przy ruszeniu lodów na Wiśle. U wszystkich ujść rzek, wpadających do Wisły, czuwać będą posterunki minerów. Zarząd artylerji iwangrodzkiej, jak się dowiaduje *Gaz. rad.*, otrzymał już rozporządzenie pogotowia.

+ Kontrakty.

Z Kijowa korespondent nasz pisze pod d. 28-ym z. m.

„Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa rolniczego, p. Konopacki, właściciel ziemski z Ukrainy, odczytał referat, dotyczący bezpośredniej, przez samych producentów, dostawy produktów zbożowych, jako to mąki i kaszy, a także owsa na potrzeby wojsk, konsystujących w kraju południowo-zachodnim.

Z referatu tego dowiadujemy się, iż departament ministerjum wezwał kijowskie Towarzystwo rolnicze do wyboru z łona swegó komitetu, któryby na zasadach spółki ziemian wziął w swoje ręce cały operat dostawy produktów dla wojsk, i że właśnie p. Konopacki stanął na czele organizacji tego przedsiębiorstwa, które w obecnych ciężkich czasach, jakie rolnictwo przebywa, może wpłynąć na korzystny i łatwy zbyt produktów, usuwając pośrednictwo spekulacji, w każdym razie dla producentów szkodliwej.

Ilość rocznego zapotrzebowania mąki wynosi mniej więcej 300,000 korcy i odpowiednią cyfrę kaszy i owsa.

Dopiero od wczoraj na tutejszym rynku cukrowym ujawnił się pewien ruch, który poniekąd wyświetla stan przemysłu cukrowniczego.

Poważne firmy nabyły znaczne partje cukru po rs. 4 kop. 20 za pud, z dostawą na stacje kolei południowo-zachodniej i fastowskiej.

Są cukrownie, które po cenach powyższych sprzedały produkcję trzyletnią.

Wczorajszy koncert p. Menter miał powodzenie niesłychane; sala była przepełnioną.

+ Chwalebna ofiarność.

Z Dobrzynia nad Drwęcą donoszą *Korresp. płock.* iż d. 22-go z. m. miała się odbyć licytacja ruchomości w majątku R., w dziesięciowiorstowej odległości od Dobrzynia w pow. rypińskim położonym, na zaspokojenie pretensyj jednego z płockich bankierów-lichwiarzy.

Wierzyciel, nie mogąc odebrać swych pieniędzy od głównego dłużnika, zwrócił się do biednego poręczyciela, właściciela majątku R., gdzie zjechawszy z komornikiem, przystąpić miał do licytacji.

Ale oto w tej właśnie chwili, dowiedziawszy się o wypadku, zjawiają się włościanie tejże wioski i składają na stół 500 rs.; jeden dał 150 rs., drugi 50 rs., inni mniejsze kwoty, wołając: „nie damy naszego pana!"

Ponieważ jednocześnie przyszedł posłaniec od jednego z młodych sąsiadów, przynosząc list ze 100 rs., jako pożyczkę w tak krytycznej chwili, pretensja wierzyciela została zaspokojoną i licytacja spełzła na niczem.

+ Samobójstwo.

Korespondent nasz z Płocka donosi o niezwykłem samobójstwie młodego podporucznika Bielanowskiego, liczącego 21 lat wieku.

W ubiegły wtorek p. B. przyjmował u siebie w mieszkaniu liczne grono znajomych i kolegów.

Nagle, w chwili najbardziej ożywionej rozmowy, oświadcza zebranym tonem lekkim i swobodnym, że powziął stanowcze postanowienie odebrania sobie życia.

Obecni przyjęli to za żart, a gdy B. wezwał jednego z kolegów do pisania testamentu, ten chętnie usłuchał.

Gospodarz podyktował w krótkości ostatnią swą wolę, położył podpis, a następnie, pochwyciwszy rewolwer, zawołał:

— Bywajcie zdrowi na tamtym świecie!

Z temi słowami wybiegł na ulicę i, zanim obecni zdołali się zorjentować, dał się słyszeć wystrzał.

Młodzieniec na środku ulicy strzelił do siebie i na miejscu pozbawił się życia.

Przyczyna samobójstwa nikomu nie jest wiadomą.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zjazd przedstawicieli wszystkich kolei żelaznych rozpocznie się w Petersburgu d. 5-go marca, o godz. 2-ej po południu.

— W d. 5-ym, 6-ym i 7-ym marca r. b. odbywać się będą w kancelarji rządu gubernjalnego warszawskiego licytacje na naprawę szos pierwszorzędnych w gubernji warszawskiej. Roboty obliczono na sumę 60,000.

— W d. 7-ym i 8-ym marca w sali losowań warszawskiego kantoru banku państwa, począwszy od godz. 10-ej zrana, odbywać się będzie ciągnienie II-ej klasy loterji klasycznej. Urząd loterji uprzedza wszystkich, w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu klasy właściwej wypłaconą będzie. Przytem urząd loterji zawiadamia, że nikt z publiczności na ciągnienie do sali losowań urzędu loterji nie będzie dopuszczony, jak tylko za okazaniem właściwego biletu na tęż klasę otrzymać się mającego z urzędu loterji.

Z SĄDÓW.

Jeszcze o miljonowej sprawie.

III.

Okoliczność, że w umowie z 1864 r. Jacek Siemieński upoważnił jednocześnie patrona Kalinkę do wniesienia aktu do hypoteki, oraz późniejsze dowody akceptacji, nie mają żadnego w tej sprawie znaczenia, z uwagi, że jeżeli akt jest żaden dla hypoteki, to i plenipotencja na imię Kalinki również jest żadną, i że akceptacja nie może nadać siły aktowi żadnemu.

Co do zarzutów, jakoby Leonard Siemieński nie miał prawa do akcji ze względu na 10-letnie przedawnienie, oparte na dobrej wierze (art. 2265 k. c.), na akceptację aktu z dnia 4-go czerwca 1864 r. zarówno przez Jacka Siemieńskiego, jak przez jego syna, Leonarda, i dobrowolne onego wykonanie, oraz na obowiązek sprzedawców zapewnienia nabywcy spokojnego i niezakłóconego posiadania, należy wziąć pod uwagę granice akcji Leonarda Siemieńskiego i zastanowić się nad znaczeniem formy dla aktu hypotecznego.

Formę tę określa art. 1 i 2 ust. hyp. Zasadniczym, niezbędnym warunkiem hypoteki umownej jest forma urzędowa; bez niej akt traci moc i byt prawny w stosunku do hypoteki. Zasada ta wypływa również z art. 3, 48, 50 i 115 ust. hyp.

Co do innych tytułów, art. 4 ust. hyp., mający na względzie oczywiście wszelkie inne akty i prawa (z wyjątkiem wymienionych w art. 1), nie zmienił w niczem przepisów o formie obowiązującej i nie osłabił zasady, iż dla aktów, sporządzanych za życia i dla hypoteki umownej forma, określona w artykułach poprzedzających, jest niezbędną.

Jakkolwiek akt, hypotecznie wadliwy, nie traci znaczenia i skutków cywilnych, jednakże określenie tego znaczenia i skutków nie należy do atrybucyj hypoteki. Tylko sąd może mu je nadać i wtedy podstawą do wpisu hypotecznego staje się nie akt, lecz wyrok, uzyskana zaś hypoteka będzie nie umowną, lecz sądową. Wydział hypoteczny nie ma prawa zapisywania hypoteki umownej na mocy przypuszczenia, że akt, co do formy wadliwy, byłby wystarczającym do uzyskania hypoteki sądowej. Byłoby to przesądzanie kwestyj, które tylko w drodze sporu sądowego, z zachowaniem obrzędów proceduralnych roztrzygnięte być mogą.

W tem samem położeniu znajduje się sąd, kiedy ma do rozpoznania tylko kwestję znaczenia hypotecznego danego aktu z punktu widzenia formy. Trzy są rodzaje hypoteki: prawna, sądowa i umowna, nie należy jednak łączyć tych pojęć, gdyż pomiędzy niemi istnieją wyraźne granice, wywołane różnością tytułów, na jakich każda z tych trzech hypotek się opiera. Ustanowienie tych granic miało na celu porządek publiczny i stoi po nad wolą stron.

(d. c. n.) *E. W.*

Wyrok.

Sprawa ekspedytorów, sądzona naprzód w sądzie okręgowym tutejszym, następnie w izbie sądowej i w senacie, po skasowaniu wyroku drugiej instancji, skazującego urzędnika komory Sawickiego na zesłanie do tomskiej gubernji, ekspedytorów zaś Landego, Bormana, Bendetsona i Szweitzera na kary pieniężne od 7—20 tysięcy rubli, sądzoną była w tych dniach w izbie sądowej po raz wtóry.

W obronie Sawickiego przemawiał pom. adw. przys. Szczekowski, w obronie ekspedytorów adwokaci przysięgli: Leszczyński, Nowodworski, Korenfeld i Łopuchin.

Wyrokiem sądowym, ogłoszonym w dniu onegdajszym o godzinie 3-ej po południu, jeden tylko Sawicki, uznany za winnego nadużyć przy obliczaniu cła, skazany został na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłanie do gub. tobolskiej na lat 15, pozostali zaś od wszelkiej odpowiedzialności uwolnieni zostali. *E. W.*

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

A. S. rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy.

W dniu imienin ś. p. Heleny Prausowej **składa córka rs. 3.**

Dla ofiar katastrofy w synagodze.

Aleksandra Loewensztein rs. 5.

Nekrologja.

† Ś. p. Wiktor Feliks **Sznepel**, zarządzający warsztatami fabryki Blizin, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 1-go marca 1888 roku, przeżywszy lat 28. W ciężkim smutku pozostali: żona z dwojgiem dzieci, rodzice, siostra, szwagier i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 4-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—712

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu ogólnem tutejszego Towarzystwa rolniczego postanowiono wspólnie z krakowskiem Towarzystwem rolniczem wysłać deputację do koła polskiego w Wiedniu, która zaprotestuje przeciwko ustawie o podatku gorzelanym. Wszyscy mówcy jednomyślnie stwierdzili, iż wprowadzenie projektowanej ustawy byłoby klęską dla gospodarstwa krajowego.

Lwów 2--go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ruch pociągów na linji Lwów-Bełżec został przywrócony.

Poznań 2-go marca. (*Tel. pryw. kur. W.*) -- Na ostatniem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej uchwalono, ażeby magistrat wystąpił z petycją do sejmu pruskiego o odrzucenie wniosku rządowego w sprawie uregulowania kosztów na policję miejską.

Gdańsk 2-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pułki tutejsze otrzymają w r. b. czwarty bataljon.

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — *Pesti Naplo* dowiaduje się, że Kalnoky udaje się do Pesztu, aby przedstawić cesarzowi kontpropozycje austrjackie dla Rosji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Według informacyj *Corresp. de l'Est*, wiadomości, podane w *Pesti Naplo* są niedokładne. Austrja nie czyni wzajemnych propozycyj, lecz przeciwnie, zachowując zupełną rezerwę, oczekuje ze strony Rosji nowych wniosków. *Correspondence de l'Est* ogłasza list z Berlina, według którego Radowitz zawiadomił swój rząd, że Porta odmawia przyjęcia na siebie roli egzekutora traktatu berlińskiego. Odmowa taka dałaby Rosji sposobność do zrzucenia również z siebie zobowiązań tegoż traktatu i do przedsięwzięcia represalij w Azji Mniejszej, nie naruszając pokoju w Europie. Wcale nie jest więc niemożliwem, iż Porta w ostatniej chwili zdecyduje się powziąć postanowienie, odpowiadające jej interesom oraz interesom pokoju. W tej nowej fazie tkwi ziarno wypadków, mogących zajść w krótkim czasie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podatek spirytusowy zawikłał sytuację wewnętrzną. Silnie akcentuje się opozycja polska. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W kołach politycznych słychać jako rzecz pewną, że Kalnoky przygotowuje kontrpropozycje w sprawie bułgarskiej ze strony Austro-Węgier, odznaczające się jakoby tendencją pokojową.

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na cześć artystów cudzoziemskich, biorących udział w międzynarodowej wystawie sztuki, która jutro zostanie otwartą w Künstlerhausie, wydał dzisiaj wieczorem tutejszy „Związek prasy zagranicznej" (*Association de la presse etrangère*) świetny raut w salonach restauracji Breyinga na Grabenie. Od godziny wpół do dziewiątej wieczorem począł gromadzić się zaproszony przez syndykat związku świat dyplomatyczny, parlamentarny, artystyczny, literacki i dziennikarski. Przyjmował zgromadzonych prezydent związku, Alfred Szczepański (korespondent *Kurjera warszawskiego, przyp. red.*), w towarzystwie syndyków C. B. Slopa i G. J. Rive'a. O godzinie dziewiątej słynny podróżnik afrykański, E. Holub, wypowiedział bardzo zajmującą i zgrabną prelekcję o stosunkach południowo-afrykańskich. Panna Nowolecka odśpiewała dwie pieśni.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz konferował wczoraj przez godzinę z ks. Bismarkiem.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Reichsanzeiger* donosi z San-Remo: Następca tronu spędził noc dobrze. Ogólny stan pólepszył się. Apetyt w ostatnim dniu większy. Kaszel i wydzieliny bez zmiany.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prywatne wiadomości z San-Remo głoszą: Następca tronu ukazał się przed południem na balkonie. Zresztą brak szczegółów prywatnych o chorobie.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — U dworu rozważany jest obecnie projekt przywiezienia następcy tronu do Berlina, aby tu dokonał reszty życia. Organizm chorego szybko słabnie. Waga ciała z 90 spadła na 58 kilogramów.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Oskarżeni w berlińskim procesie socjalistycznym zostali skazani na dwa do trzech miesięcy więzienia.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Kasjer jednego z tutejszych banków zbiegł, zabierając ze sobą sumę 36,000 marek.

San-Remo 2-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Wilhelm pruski przybył tu dziś przed południem.

San-Remo 2-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki włoskie omawiają surowe zarządzenia

przeciw korespondentom do gazet zagranicznych. *Lombardia* donosi, iż władze zakazały obcym korespondentom podpatrywać willę Zirio przez szkła powiększające.

Paryż 2-go marca. (*Tel. kurj. pryw. W.*) — Mówią, że Wilson podczas apelacji umknie do Szkocji, gdzie przeczeka termin przedawnienia kary.

Turyn 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Śniegi leżą taką masą, że władze bezpieczeństwa nakazały zamknięcie teatrów, w obawie, by dachy pod ciężarem nie runęły.

Kopenhaga 2-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na kolejach duńskich ruch pociągów prawie w zupełności przywrócony został.

Nowy Jork 2-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Znów olbrzymi pożar nawiedził miasto. Spłonął cały kwadrat domów i fabryk.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Giełda warszawska była dziś usposobioną chwiejnie i słabiej. Ruble obniżyły się o 10 fen. w tranzakcjach natychmiastowych i o 50 fen. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę wyżej o 10 fen., krótki Petersburg o 30 fen. niżej, długi zaś pozostał na poziomie wczorajszego kursu. Pożyczka wschodnia spadła o 10 kop., listy likwidacyjne o 50 kop., a listy zastawne natomiast, silnie poszukiwane, podniosły się o 70 kop. Gorzej notowano listy zastawne russkie i kupony celne—lepiej obie pożyczki premjowe russkie. Akcje kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej spadły o $^1/_5$%, krzdytówki austrjackie o $^1/_2$%. Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_8$%. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, w dostawowym o 25 fen. niżej.

Berlin 2-go marca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	165.20	Akcje d.ż.war.-wied.	127 50
Weksle na Warszawę	164.90	Akcje kredytowe	138.40
Wek.na Peters. krótk.	164.10	Weksle na Lon.krót.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	163.20	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	164.75	Żyto w tow. gotow.	119 25
Wschodnia poż. II em.	49.—	Żyto na wiosnę	123.—
Listy zast. serji I-ej	50 50		

Kursa z d. 1-go marca: 165.30, 164 80, 164.40, 163.20, 165.25, 49.10, 49.80, 127 70, 138 90, 119.25, 123.25.

Petersburg 2-go marca. — Weksle na Londyn 123.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 251½.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 248¾.—Półimperjały 9.70.

Ceny zboża z dnia 2-go marca 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—109, średnia 100—104, ordynaryjna 97—99. *Żyto* wybor. 61—62, średnie 59—60, ordynaryjne 58——. *Jęczmień* wyborowy——, średni ——, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 65—70, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* ——. *Wyka* ——, ——. *Kasza* jaglana wyborowa ——, średnia ——.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 2-go marca 1888 roku). — Targ piątkowy, jak zwykle, mało był ożywiony. Kupowano niewiele i prawie wyłącznie małemi partjami. Usposobienie było spokojne, kierunek cen zniżkowy. Żyta polskiego dowieziono jeden wagon, litewskiego 3 wagony; za wyborowe gatunki płacono 62—62 i pół, za średnie 60 do 61 i pół, za ordynarne 58—59 i pół kop. Dowozy owsa wynosiły tylko 2 wagony. Przy usposobieniu spokojnem za wyborowe ziarno płacono 69—74, za średnie 61—67 kop. za ordynarne 55—58 kop. Nieco większe dowozy grochu wywołały zniżkowy kierunek cen tego artykułu. Kasza gryczana spokojnie, dowieziono 2 wagony. Kasza jaglana bez zmiany, sprzedano parę niewielkich partyj średniego towaru po 92, 94 i 94½ kop. Prócz wspomnianych dowozów nadesłano jeszcze kilka partyj koniczyny.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 1-go marca.— Pszenica, żyto i owies na dostawy (kwiecień-maj) mocniej; pszenicę żółtą płacono 161.25 m., żyto 119 m., owies 112.50 m. za tonnę.— *We Wrocławiu* dnia 1-go marca. Pszenica spokojnie, żyto bez zmiany, owies bez zmiany. — *W Królewcu* dnia 29-go lutego. Zboże krajowe spokojnie, transito słabo, pszenica wyborowa biała 121 do 126 kop., biała 111 do 120 kop., szklista 117 kop., mieszana 107 kop., porośnięta 115 do 127 kop. za pud. Żyto 64 do 76 kop., jęczmień 68—88 kop., owies 59 do 95 kop. za pud stosownie do gatunku.

Wełna. Jakkolwiek rynki zagraniczne, jak Londyn, Berlin, Wrocław i t. d. manifestowały usposobienie słabsze, u nas ceny trzymają się mocno i w ubiegłym tygodniu zawarto następujące tranzakcje: W Stopnicy sprzedano do Warszawy 170 cent. po 80 tal. W Ozorkowie 200 pudów wełny nie mytej po rs. 9 i 250 kamieni wełny garbarskiej litewskiej po rs. 5 za kamień do Białegostoku. W ogóle litewska garbarska jest bardzo poszukiwana, do większej jednak tranzakcji przyjść nie mogło, ponieważ gatunek ten znajduje się przeważnie w rękach przekupniów, którzy towar mieszają z pośledniejszemi odpadkami, uniemożliwiając dokładną jego ocenę. Interes wełniany naszego rynku miał charakter spokojny, pomimo, iż prawdopodobieństwo bliskiego wyczerpania zapasów zwiększa się coraz bardziej.

Len według sprawozdań ryskich utrzymał ceny z tygodnia poprzedzającego. **Konopie** w mniejszym popycie.

Miód i wosk. Jakkolwiek ubiegły tydzień odznaczał się nieco większym ruchem i sprzedano kilka partyj miodu russkiego i krajowego po cenach dawniejszych, ogólne usposobienie jest ciągle ospałe. Prima biały rs. 5.75 do 6 rs., jasnożółty 5 do 5.50, bronzowy 4.75 do 5.45, russki 4—4.50 za pud. Miodu z woskiem brakuje. Cena obecna od rs. 5 do 5.50. Dowozy wosku są również ciągle szczupłe, usposobienie mocne i ceny zwyżkowe. Jasny bez fusów 17.50 do 18.80, średni 16.50 do 17.50, ordynarny i ciemny 16 do 16.50 za pud. Ceny powyższe tak miodu jak wosku należy rozumieć franco skład odbierającego w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. Idz.*— Z nadesłanych nam łaskawie „Wspomnień z przeszłości" korzystać nie możemy. Rękopis do zwrotu.

— *Panu Gustawowi.* — Pesymistyczny wierszyk sz. pana, pełen niewiary w ludzi, odznacza się też niewiarą i w kardynalne zasady poetyki. Przy pisaniu wierszy trzeba zdecydować się z góry na formę rymowaną lub nierymowaną, z mieszania bowiem jednej z drugą wytwarza się zawsze—pstrocizna.

— *Panu Wiktorowi R.* — „Szkic karnawałowy" spóźniony. Pisma codzienne z ostatnim wtorkiem rubrykę artykułów zapustnych zamykają.

— *Prenumeratorowi.*— Artykuł pisał prof. Michał Szymanowski, do niedawna jeszcze wykładający prawo finansowe w uniwersytecie tutejszym. Czy to wystarcza?...

— *Panu an.*— „Echa świąteczne" napisane są z dużą dozą humoru; humor to jednak zbyt wysoko, jak dla naszego pisma, podkasany. Z nadesłanego szkicu nie mogąc korzystać, chętnie jednak zamieścilibyśmy inne w tym samym „groteskowym" rodzaju obrazki—o ile sz. pan zechciałby uwzględnić wymagania *Kurjera,* który i humorowi zakreślać musi konieczne granice.

— *Panu S. Krz.*—Przekładu z Goethego drukować nie możemy. Nie oddaje on dość wiernie ducha oryginału, a i pod względem formy szwankuje. Dodatek przy tytule „naśladowanie" nie zasłania tłómacza przed wymaganiami krytyki. Właściwie nawet, kapryśny ten rodzaj formy literackiej w zastosowaniu do poetów takich, jak Goethe, nie ma racji bytu.

— *Kielczance.*—„Ofiara" jest obrazkiem, napisanym gładko i czytającym się przyjemnie, zawarto w nim jednak zbyt drobną treść, aby zainteresować mogła ogół czytelników. Szanownej autorce, która, jak się zdaje, stawia pierwsze dopiero kroki na tem polu, radzimy, prócz poważniejszego wyboru przedmiotów, unikać rozwlekłości, ciążącej ołowiem na utworach małego rozmiaru. Co się tyczy bohaterki obrazka, to, jakkolwiek sercu rozkazywać trudno, Lorcia, naszem zdaniem, bez trudności zapomni o panu Zygmuncie, który mógł być bardzo dobrym „amantem" w teatrze amatorskim, ale zapowiadał nader lichego towarzysza życia w małżeństwie. Pierwsze ideały panieńskie są, jak wczesny kwiat na drzewie—owocu z nich nie bywa. Rękopis „Ofiary" odesłany być może za wskazaniem dokładnego adresu.

— *Panu L. N. z Leszna.* -- Nadesłanego wczoraj artykułu pomieścić nie mogliśmy, natomiast prosimy o wiadome dopełnienie w przedmiocie upadłości i stagnacji handlowej.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z dnia 30-go stycznia r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Leopolda syna Jerzego Gerruma, mieszkańca m. Warszawy z dnia 5-go września 1886 roku zapis dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie tej części majątku, jaka pozostanie po zaspokojeniu innych zawartych w testamencie legatów na opłacenie wpisów szkolnych za dzieci biednych warszawskich rzemieślników, przyjąć pod warunkami we wspomnianym testamencie zawartymi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

Treść nru 7 Kraju.

Listy otwarte do redaktora „Kraju:" Od redakcji „Encyklopedji wychowawczej" i Dra Szpilmanna. **Artykuły i korespondencje:** Zaburzenia agrarne i ich przyczyny, p. *Ig.* Przeciw cudzoziemcom, p. *Bolestę:* **Dział zagraniczny.** Ziemie i kolonje polskie. Ze Lwowa, przez *Notę,* Z Krakowa, p. *Średnika,* z Poznania, przez *Domarata* itd. Echa słowiańskie. Kronika zagraniczna. **Dział polityczny.** Z politycznego świata, p. *K.* Tydzień polityczny. Telegramy. **Dział bieżący.** Z tygodnia. Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości ogólne. Kronika petersburska. Z Warszawy. Kronika warszawska. p. *Nepawę;* Ze sztuki, p. *Skierkę* i inne drobne wiadomości. Z kraju i ze świata. Kronika pośmiertna. **Listy z prowincji.** Z Wilna. p. *L. U., Huszicza* etc., z Mińska lit. p. *Servusa* i *Al. Jelskiego,* z Kijowa, p. *M. Trzaskę,* z Irkucka p. *Sybiraka* itd, **Kurjer prawny.** Sprawozdania sądowe. Jurisprudencja senatu. Wokanda senatu. Odpowiedzi prawnika. Treść pism prawnych. **Kurjer kościelny.** Wieści z Rzymu. Zmiany w duchowieństwie. Wiadomości krajowe i zagraniczne. Czasopisma kościelne. **Kurjer szkolny.** Sprawy ogólne. Zmiany osobiste. Z towarzystw akademickich. Z uniwersytetów. Wyższe zakłady specjalne. Średnie zakłady naukowe. Nauczanie początkowe. **Doniesienia.** Odpowiedzi od redakcji. Zaślubiny i Nekrologja. **Ogłoszenia.**

PRZEGLĄD LITERACKI.

Myszy morskie, obrazek rzymski, p. *Elizę Orzeszkową* (dok.). **Trzydzieści lat Paryża Alfonsa Daudet'a.** Alphonse Daudet „*Trente ans de Paris*" przez *Zyzmę,* **Ustawa 3-go Maja.** Z pośmiertnej spuścizny po księdzu *Walerjanie Kalince* (d. c.). **Gwiazdki dziennikarskie.** III. Noworocznik „Kurjera Codziennego" i „Tygodnika Ilustrowanego", p. *Logarithmusa.* **Etnografja białoruska.** A. N. Pypin „Etnografja białoruska". p. *Jana Łosia* (dok.) **Nasze plony dziejopisarskie.** „Kwartalnik historyczny". p. *S...ckiego* (dok.) **Ze świata tonów,** p. *Agricolę.* **Kronika literacka i artystyczna. Nowe książki otrzymane w redakcji „Kraju". Treść pism. Bibljografja tygodniowa.**

EKONOMISTA.

Budżet Królestwa, p. *P.* **Kasa emerytalna dla oficjalistów wiejskich** w kraju południowo-zachodnim, przez *Mikołaja Trzaskę.* **Zjazd przedstawicieli banków ziemskich,** p. *Law.* **Z towarzystw rolniczych,** przez *Melchjora Wańkowicza.* **Premje eksportowe.** przez *Wł.* **Z towarzystw ekonomicznych. Piśmiennictwo ekonomiczne. Notatki z zagranicy. Informacje ekonomiczne:** Z towarzystw rolniczych. Z towarzystw przemysłowych. Działalność spółek. Piśmiennictwo ekonomiczne. **Przewodnik:** Ruch własności ziemskiej. Dostawy i licytacje. Poszukiwanie pracy. **Tydzień ekonomiczny:** Koleje żelazne. Komunikacje wodne. Finansowość. Cła i podatki. Wystawy i kongresy. Jarmarki. Kronika zagraniczna. Rolnictwo. Hodowla bydła, Przemysł wiejski. Cukrownictwo. Gorzelnictwo i piwowarstwo. Przemysł fabryczny. Przemysł górniczy. Przemysł żelazny. Przemysł tkacki. Przemysł drobny. Leśnictwo. Rybołówstwo. Handel. **Z rynków towarowych. Tydzień giełdowy.** Ogłoszenia finansowe.

KOMPLETNE POGRZEBY.
Trumny
metalowe i drewniane.
Gotowe żałoby
woale i kapelusze.
UBIORY POŚMIERTNE
w Warszawskiem
Przedsiębiorstwie Pogrzebowem
Z. FIJAŁKOWSKIEGO,
32 SENATORSKA 32
wprost kościoła.
Nr 1 Krakow.-Przedm. Nr 1
wprost Kopernika. —108R.

Tattersal Warszawski.
Perjodyczna sprzedaż koni rozpłodowych zaprzęgowych i wierzchowych, odbędzie się ***w dniach 19, 20 i 21*** marca r. b. ***Konie meldowane nie płacą wpisowego.*** (717)

Tattersal Warszawski.
Licytacja Koni Warszawskiej Straży Ogniowej odbędzie się w ***środę, dnia 7-go marca, o godz. 1-ej po poł.*** (718)

MOPS,
suczka żółtawa, zaginęła we czwartek. Proszę odprowadzić na Złotą 34, m. 3, za nagrodą. (715)

— ***Zatraty i grudy*** u koni leczy specjalista wet. ***Wilman.*** Krochmalna 48 róg Żelaznej.

— Zamówienia na ***Węgiel kamienny*** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Февраля (3 Марта) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. - Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).